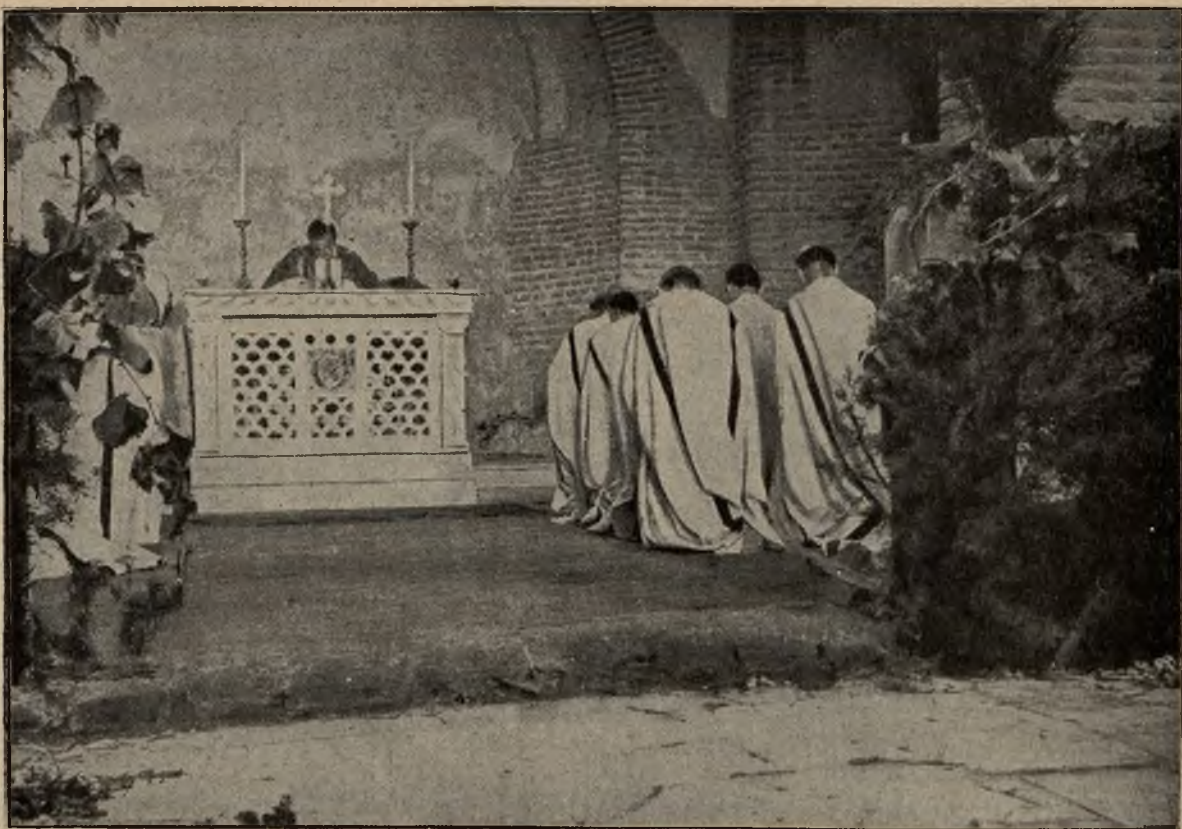


Na posterunku: S. p. dr. Stanisław Droba, prymaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

### Na posterunku.

Straszna śmierć... Zaraziwszy się nosacizną, po długich, bo miesięcznych prawie okropnych cierpieniach, spowodowanych tą wstrętną a nieuleczalną chorobą, zmarł dnia 12 b. m. w Krakowie dr. Sta-



Echa świąteczne: Nabożeństwo w rzymskich katakumbach.

niśław Droba, prymaryusz szpitala św. Łazarza. Był to prawdziwy zgon na posterunku walki o zdrowie ludzkości, którą toczył nieustannie młody jeszcze lekarz i zdolny uczonec. W szpitalu oddawał się on pielęgnowaniu chorych z całym poświęceniem energii i czasu, a prócz tego pracował naukowo w dziedzinie bakteriologii, wydając cały szereg dzieł, które mu zjednały poważne stanowisko w nauce medycyny i stanowisko docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwłaszcza zwróciły uwagę jego badania nad gruźlicą i nagminnym zapaleniem opon mózgowych.

S. p. Droba miał umysł wielce ruchliwy i żądny wiedzy. Po ukończeniu wydziału medycznego poświęcał się bakteriologii w zakładzie prof. Nowaka. Gdy

zaś objął zarząd oddziałem chorób zakaźnych w szpitalu św. Łazarza, rozwinął tu niezmiernie intensywną działalność. Tu też spotkała go śmierć. Od przywiezionego do szpitala robotnika, zarażonego nosacizną, nabawił się tej choroby, od której też zmarł w siłę męskiego wieku, bo w 44 roku życia.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbył się w dniu 14 kwietnia z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim przy nader licznych udziałach publiczności ze wszystkich sfer. Nad otwartą mogiłą przemawiali: członek Wydziału krajowego, dr. Bernadzikowski, prof. dr. J. Nowak i prymaryusz dr. Latkowski.



Echa świąteczne: „Emaus“ przed kościołem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.